

# Nadzór prokuratury nad rurami

**ŚWINIARSKO.** Wadliwa kanalizacja u prokuratora generalnego

Postępowanie w sprawie nieprawidłowości przy przetargu i budowie kanalizacji będzie prowadzone pod specjalnym nadzorem prokuratorskim. Takie zapewnienie otrzymali wójt Chełmca Bernard Stawiarski, wiceprzewodniczący rady Paweł Bogdanowicz i szef komisji rewizyjnej Zbigniew Mordarski, którzy spotkali się w poniedziałek w Warszawie z zastępcą prokuratora generalnego Marzeną Kowalską. Starania chełmieckich samorządowców o to spotkanie trwały trzy miesiące. Wrócili zadowoleni, licząc, że wreszcie sprawy ruszą z miejsca. Podczas prawie półtoragodzinnego spotkania przedstawiciele samorządu Chełmca przekazali skargę na opieszale działanie Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu. Dalej z relacji wójta i radnych wynika, że prokurator Kowalska zwróciła uwagę na wiele wątków sprawy, w tym na niezgodny ze stanem faktycznym sposób prowadzenia dziennika budowy i dokonywane w nim wpisy. Zadeklarowała objęcie specjalnym nad-



Od lewej: Paweł Bogdanowicz, Zbigniew Mordarski i Bernard Stawiarski FOT. (WCH)

zorem prokuratorskim prowadzonego postępowania przez sądecką prokuraturę apelacyjną, a także powołanie dodatkowego prokuratora do pomocy, a nawet – jak zapewnia wójt – osobiste zainteresowanie tym śledztwem.

Sprawa dotyczy kanalizacji budowanej w Świniarsku od początku lat dwutysięcznych. Ostatnie maszyny zjechały z placu budowy w 2006 r. Inwestor, czyli gmina Chełmiec, stwierdzał na różnych etapach

budowy, że kanalizacja ma wiele wad. Doszło do otwartego konfliktu z wykonawcą, czyli firmą EKOMEKS z Muszyny. Jej właściciel utrzymuje, że wykonał wszystko tak jak należy, a winę ponoszą władze Chełmca, które dopuściły do nielegalnych podłączeń do sieci. – *Te podłączenia to nic wobec usterek, jakie ma główna sieć* – odpowiada wójt Bernard Stawiarski. – *Nie można wrzucać wszystkiego do jednego worka. Czym innym jest sprawa prze-*

*targu, a czym innym wykonanie kanalizacyjnego bubla.*

Roszczenia sądowe przeciwko firmie opiewają na kwotę 22 mln zł. Równolegle toczą się postępowania karne i cywilne. Nowością jest zapowiedź pozwu cywilnego wobec inspektora budowy, który zdaniem samorządowców ponosi odpowiedzialność za to, że nie była ona realizowana dokładnie według dokumentacji.

(WCH)

wojtek.chmura@dziennik.krakow.pl